Należytość pocztowa opłacona ryczałtem

Nr. 188 Kraków, niedziela 8 sierpnia 1920 Rocznik XXIX.

40 M miesięcznie z odsyłką

Zagranicą miesięcznie 50 — Mk

Konto czekowe PKO Nr 140.256

Cena numeru 2 M

Reklamacye otwarte są wolne od opłaty pocztowej. — Redakcya rękopisów nie zwraca i bezimiennych listów nie uwzględnia.

NAPRZÓD

Organ Polskiej Partyi Socyalistycznej

Wychodzi codziennie o godzinie 6 rano z wyjątkiem poniedziałków

Redakcya i Administracya: Kraków, Dunajewskiego 5.

Telefon Redakcyi Nr. 396.

Telefon Administracyi Nr. 310.

Adres telegr.: Naprzód Kraków.

Dział inseratowy: Grodzka 13, II. p. Tel. 1354. Konto czekowe 140.002.

Ceny ogłoszeń Za miejsce wiersza nonparelem 2·50 Mk, w nadesłanem 7 Mk. Głosy publiczne po 10 Mk za wiersz.

Odezwa rządu do ludności

(PAT). Warszawa, 7 sierpnia.

Rada ministrów w dniu 5 b. m. uchwaliła ogłosić następującą odezwę:

Ojczyzna w niebezpieczeństwie! Polacy! Rozejm proponowany przez Polskę rządowi sowietów został oerzucony **w niegodny sposób.** Używając wybiegów, zmieniając dowolnie depeszę, nie pozwalając delegacyi porozumiewać się swobodnie z rządem polskim, rząd sowietów rokowania przewlekał, aby je **wkońcu uniemożliwić.** Wróg zaborczy, wróg najeźdca, wróg niosący ze sobą niewolę norodu, ufa, że zdobędzie Warszawę, naszą stolicę i że **w Warszawie podyktuje Polsce pokój zwycięski.** Pragnie powtórzyć rzeź Pragi. Polacy! Rząd polski, rząd obrony narodowej, rząd demokracyi polskiej, **rząd chłopów i robotników, wzywa cały naród polski do walki w obronie ogniska domowego,** w obronie chaty chłopskiej, w obronie pracy i wolności obywatelskiej, wzywa **do walki świętej w obronie wolności i niepodległości** ojczyzny. Naród jednoczy się ze swoim żołnierzem, wojna narodowa zaczyna się u progu Warszawy, wzywając **cały naród do broni.** Rząd polski ogłasza całemu narodowi cywilizowanemu, że **chce pokoju i zgody** z sąsiadami i gotów był dać wszelkie z honorem narodu i jego zdolnością do życia niepodległego złączone gwarancye, iż ziemi cudzej nie pragnie, że dąży do sprawiedliwego i trwałego pokoju. Dzisiaj niech wie Europa, niech wie świat **cały,** że najazd bolszewicki w odpowiedzi na **to gotuje się do spełnienia na Polsce zbrodni gwałtu, równej zbrodni tyranów XVIII wieku, którzy rozebrali Polskę.** Pod płaszczykiem rewolucyi socyalnej **wróg morduje socyalistów polskich gotowych do pokoju demokratycznego.**

Pod maską robotniczych i komunistycznych naseł idą **generałowie carscy na Polskę,** aby ją przedewszystkiem obrabować i złupić, a potem rzucić na pastwę **rządu mniejszości znikomej, opartej o rosyjskie bagnety.** Czerwona armia chce zrobić z Polski pustynię podobną do Rosyi dzisiejszej. **Rząd postanowił bronić Polski do ostatniego kawałka ziemi ojczystej. Rozkazujemy naszej armii, rozkazujemy każdemu żołnierzowi, aby walczył nieustraszenie, aby przy pomocy chłopa, robotnika i wszystkich żywiołów patryotycznych nie ustępował, chyba na wyraźny rozkaz wodza.** Stolica nasza, patryotyczna Warszawa musi dać **próbę męstwa i wytrzymałości wobec wroga. Warszawa musi się bronić.** Nie damy się najazdowi wroga, **brońcia świętego prawa narodu polskiego do niepodległości,** prawa, bez którego niema cywilizacyi europejskiej, niema wolności ludzkiej. Krew nasza, siły nasze — walka nasza dla ojczyzny drogiej. **Do broni Polacy!**

Warszawa, 5 sierpnia 1920 roku.

Rada ministrów: Wincenty Witos prezydent ministrów, Ignacy Daszyński wiceprezydent ministrów, Leopold Skulski minister spraw wewnętrznych, Eustachy Sapieha minister spraw zagranicznych, generał-porucznik Józef Leśniewski minister spraw wojskowych, Władysław Grabski minister skarbu, Stanisław Nowodworski minister sprawiedliwości, Maciej Rataj minister wyznań religijnych i oświecenia publicznego, Tadeusz Poniatowski minister rolnictwa i dóbr państwowych, Dr. inż. Chrzanowski minister przemysłu i handlu, Dr. Bartel minister kolei, Dr. Stesłowicz minister poczt i telegrafów, Narutowicz minister robót publicznych, Pepłowski minister pracy i opieki społecznej, Chodźko kierownik ministerstwa zdrowia publicznego, Sliwiński minister aprowizacyi, Heurich kierownik ministerstwa sztuki i kultury, Kucharski minister byłej dzielnicy pruskiej.

Moskwa odmawia przyjęcia noty polskiej

(PAT) Warszawa, 7 sierpnia.

Wydział prasowy ministeryum spraw zagran. komunikuje: Nota rządu polskiego do rządu sowietów, podana wczoraj przez wydział prasowy do publicznej wiadomości, **nie została wczoraj wysłana** z powodu, że stacya radiotelegraficzna w Moskwie **odmówiła przyjęcia tej depeszy,** oznaczając inną godzinę na rozmowę niż to dotychczas miało miejsce. Wobec tego rozesłano wczoraj następujący radiotelegram:

Tej nocy o godzinie 3·10 w porze umówionej między stacyami radiotelegraficznemi w Warszawie i w Moskwie, stacya radiotelegraficzna w Moskwie, zakomunikowawszy stacyi radiotelegraficznej w Warszawie, że na przyszłość **Moskwa** korespondować będzie z Warszawą między godz. 17 a 18, odmówiła mimo ponawianych wezwań przyjęcia następującej depeszy, którą rząd polski chciał przesłać rządowi sowietów. (Tu następuje pełny tekst przesłanej wczoraj noty).

(PAT) Warszawa, 7 sierpnia.

W uzupełnieniu komunikatu o nieprzyjęciu przez stacyę iskrową w Moskwie noty do rządu sowietów, wydział prasowy ministerstwa spraw zagr. komunikuje, że i wczoraj między godz. 17 a 18 nota ta **ponownie nie została przyjęta** przez stacyę iskrową w Moskwie, pod pretekstem osłabienia prądu i zaburzeń atmosferycznych, które jednak nie przeszkodziły skomunikowaniu się obu stacyi.

Odmowna odpowiedź Cziczerina

(PAT. Radio) Nauen, 7 sierpnia.

Wedle angielskich wiadomości Cziczerin w odpowiedzi na ultimatum Lloyda Georgea żądające, aby bolszewicy przestali działań wojennych przeciw Polsce, oświadczył, że to byłoby **niemożliwe.** Rosya jest skłonna **zawrzeć pokój z Polakami i uznać niepodległość Polski, odrzuca jednak udział państw okolicznych w rokowaniach z Polską.**

Pomoc koalicyi

(PAT. Radio) Poldhu, 7 sierpnia.

Lloyd George złożył we czwartek popołudniu w Izbie gmin oświadczenie **w kwestyi Polski i Rosyi.** Oświadczył on, że zarówno on sam, jak i Bonar Law ostrzegali Krasina i Kamieniewa przed **następstwami w razie zerwania rokowań z Polską** i dalszej akcyi przeciwko niej. Rząd angielski zastanowił się w łączności z rządem francuskim nad **środkami przyjścia z pomocą Polsce. Wielka ilość materyału wojennego będzie natychmiast wysłana. Wielka liczba ochotników francuskich wyjeżdża do Polski.** W drodze są transporty armat, amunicyi **i aeroplanów.** Za parę dni biuro dla ochotników będzie otwarte. Poczyniono również kroki **do zmobilizowania floty.**

(PAT) Gdańsk, 7 sierpnia.

„Deutsche Zeitung“ donosi z Katowic: Do katowickiej dyrekcyi kolei nadszedł telegraficzny rozkaz komisyi międzysojuszniczej, donoszący, że dnia 8 i 13 bm. nadejdą **pociągi z żołnierzami francuskimi,** które wysłane zostaną w kierunku na Opole i Bogumin. **Dalszy transport żołnierzy francuskich** i 300 oficerów w kierunku na **Oświęcim już jest również awizowany.**

(PAT) Londyn, 7 sierpnia.

Jak donosi „Times“, Lloyd George oświadczył w Izbie gmin, że **do Polski wysłano ogółem 300 ciężkich armat,** których część znajduje się **już na froncie.** Bolszewicy powinni być przekonani, że **nigdy nie narzucą swoich warunków ani Polsce ani koalicyi, nawet, gdyby się im udało obsadzić Warszawę.**

„Daily Mail“ donosi, że Anglicy zamierzają rozpocząć **rokowania z Rumunią i Jugosławią,** celem skłonienia ich do **mobilizacyi** ze względu **na niebezpieczeństwo bolszewickie.**

(PAT) Londyn, 7 sierpnia.

„Daily Express“ pisze: Rada wojenna państw koalicyjnych przygotowuje się na wszelki wypadek **do udzielenia Polsce pomocy** i podjęła zarządzenia w celu **przeprowadzenia rychłej mobilizacyi dwóch dywizyi.**

„Daily Telegraph“ zauważa, że niebezpieczeństwo obecne nie jest mniejszem, aniżeli niebezpieczeństwo w roku 1914 i wyraża nadzieję, że koalicyi uda się zażegnać to niebezpieczeństwo.

Rada delegatów robotniczych o zerwaniu rokowań

Warszawa. (Tel. wł. „Naprzodu“). Wczoraj odbyło się plenarne posiedzenie Rady delegatów robotniczych, na którem uchwalono następującą rezolucyę:

„Warszawska Rada delegatów robotniczych niepodległościowo-socyalistycznych po wysłuchaniu sprawozdania o pertraktacyach rozejmowych stwierdza, że **bolszewicy nie chcą zawarcia rozejmu, lecz dążą do przeciągnięcia wojny.** Dążeniem ich jest **zdobycie Warszawy** i podyktowanie nam warunków pokoju, będących w sprzeczności z zasadami socyalizmu i demokracyi. Rada del. rob. wzywa proletaryat Warszawy **do wstępywania do ochotniczych formacyi robotniczych** w celu obrony stolicy. Rada del. rob. domaga się **zupełnego zabezpieczenia rodzin** ochotników wstępujących do armii. Rada del. rob. stwierdza, że fabrykanci powinni wypłacać rodzinom ochotników **całkowity zarobek.** Rada del. rob. domaga się od rządu zabezpieczenia wszystkich fabryk potrzebnych dla produkcyi wojennej.

Powrót posła niemieckiego do Warszawy

Warszawa. (PAT) Poseł niemiecki Oberndorf powrócił do Warszawy i złożył wizytę **ministrowi** Sapiesze. Wczoraj Oberndorf odbył dłuższą konferencyę z wiceprezydentem Daszyńskim.

Przygotowania wojskowe Rumunii

Poldhu. (PAT. Radio) Z Moskwy donoszą, że Rumunia koncentruje wojska wzdłuż granicy rosyjskiej.

Poldhu. (PAT. Radio) Z Budapesztu donoszą, że pod nadzorem oficerów francuskich przygotowuje się ofenzywa Węgier i Rumunii od południa, celem przyjścia z pomocą Polsce.

—ooo—

Warunki Cziczerina

(PAT) **Londyn**, 7 sierpnia.

Nadeszła odpowiedź rządu sowietów na notę Lloyda George na ręce Kamieniewa, który wręczył ją Lloydowi George. Bolszewicy oświadczają w swej nocie, **że niemożliwem jest dla nich zastanowić obecnie kroki nieprzyjacielskie**. Będą oni, po przybyciu delegacyi polskiej do Mińska pertraktowali z nią nad rozejmem i pokojem. Są gotowi **granicę wytyczyć w liberalny sposób**, ale obstają przy zawarciu **odrębnego pokoju z Polską**.

W odpowiedzi na notę z 27 lipca podaje nota sowiecka, że Kamieniew i Krasin mają **pełne pełnomocnictwa podpisania pokoju z państwami koalicyjnemi i z Polską**. Rząd rosyjski nie zgodzi się na udział państw kresowych w konferencyi pokojowej i obstaje przy ochronie żydów i komunistów w Polsce.

Gabinet angielski zajmie się zbadaniem odpowiedzi sowietów. Sądzą, że rząd angielski ma zamiar zażądać, by **rosyjska delegacya handlowa opuściła Anglię**.

Pomyślne walki pod Ostrołęką i Brześciem

Warszawa. (PAT). Komunikat sztabu generalnego wojsk polskich z dnia 6 sierpnia:

Nieprzyjaciel w dalszym ciągu uporczywie **atakuje Ostrołękę**. Nasze ochotnicze oddziały jazdy i piechoty nietylko **odparły ataki**, ale w lokalnych kontrakcyach wzięły 100 jeńców i karabiny maszynowe. Podkreślić należy pełną brawury działalność bojową naszych marynarzy na tym odcinku. Między Ostrołęką a Bugiem oddziały nasze znajdują się bez kontaktu z nieprzyjacielem, który przegrupowuje się do dalszej akcyi. Pod Małkinią silne oddziały bolszewickie, podsuwające się pod linie naszych placówek, zostały ogniem odpędzone.

Na wschód od Sokołowa trwa w dalszym ciągu walka z oddziałami nieprzyjacielskimi, które przedostały się **na zachodni brzeg Bugu**. W rejonie Prytulina nad Bugiem oddziały nasze, wypierając ostatecznie nieprzyjaciela za rzekę, wzięły w rejonie Mokran kilkudziesięciu jeńców i dwa karabiny maszynowe.

W rejonie Brześcia gwałtowne ataki nieprzyjacielskie doprowadziły do częściowego opuszczenia przez nas Terespola. Brawurowy atak **oddziałów podhalańskich** odrzucił po niezmiernie ciężkich walkach nieprzyjaciela **na wschodni brzeg Bugu**. Wzięto kilka karabinów maszynowych, 200 jeńców, baterye dział i znaczny tabor. Na południe od Brześcia zostały odparte gwałtowne ataki nieprzyjacielskie na przyczółek mostowy Sławatycz. Dalej na południe na linii Bugu spokój.

W dalszych walkach **w rejonie Brodów** oddziały nasze, wypierając nieprzyjaciela w stronę Radziwiłłowa, wzięły jeńców i zdobycz wojenną oraz sztandary drugiej brygady dzikiej dywizyi konnej.

W rejonie Mikuliniec nieprzyjaciel, nie bacząc na ciężkie straty poniesione w walkach dni ostatnich, ponownie atakował oddziały pułkownika Januszajtisa. Walka **w dolinie Seretu** na tym odcinku trwa obecnie w dalszym ciągu. Ilość jeńców powiększyła się o 310, karabinów maszynowych doszła do 42.

Na odcinku wojsk ukraińskich zacięte walki.

Naczelne dowództwo wojsk polskich,
sztab generalny.

Zaciągi ochotnicze

Płock. (PAT). Jak donosi „Kuryer Płocki", w tych dniach Płock żegnał bardzo serdecznie pierwszy szwadron tworzącego się tu ochotniczego pułku płockich ułanów. Drugi szwadron jest już prawie gotowy do wyruszenia. Trzeci się tworzy.

Warszawa. (PAT). „Kuryer Warszawski" donosi: W tych dniach odszedł na front nowy batalion ochotników z Lublina.

Warszawa. (PAT). „Kuryer Warszawski" pisze: W ubiegłym tygodniu ruch na Pomorzu wzmógł się znacznie. Obecnie całe Pomorze objęte jest siecią komitetów i biur werbunkowych, powstałych z inicyatywy wydziału propagandy armii ochotniczej.

Warszawa. (PAT). „Kuryer Warszawski" donosi: Władze wojskowe zarekwirowały gmachy szkół męskich i żeńskich. W niektórych umieszczono ochotników, których napływ z dniem każdym się zwiększa, w innych urządzono szpitale dla lżej raunych.

Czesi zajmują części Śląska

Morawska Ostrawa. (PAT). Dzienniki czeskie podają: Od dziś rana odbywa się obsadzenie przyznanych Czechom terytoryów Śląska Cieszyńskiego przez wojska czeskie. Akcyą okupacyi kierują komendant-generał Podhajsky. Oddziały czeskie w pełnem uzbrojeniu z chorągwiami maszerują od rana i zajmują obszary Śląska Cieszyńskiego. **Karwina została obsadzoną** przez oddziały czeskie wczoraj rano o godzinie 8-ej. We wszystkich miejscach obsadzonych przez Czechów wywieszają oni chorągwie o barwach republiki czesko-słowackiej. Dotąd obsadzono **Bogumin, Karwinę**, Skrzeczoń, niemiecką i polską Lutynię, Dziećmorowice. Równocześnie z okupacyą wojskową przejmują Czesi administracyę cywilną. Kierownictwo starostwa w Karwinie przejął Dr. Hering. W części Cieszyna, przydzielonej do czesko-słowackiej republiki, utworzono czeskie starostwo, którego kierownictwo objął dotychczasowy prefekt czeski Dr. Michalek.

Katastrofa lotnicza we Lwowie

Lwów. (PAT). Na lotnisku zginął wczoraj lotnik kapitan Stefan Bastyr, szef lotnictwa VI-ej armii. Kap. Bastyr wzniósł się koło godziny 10 rano na aparacie Fokkera dla wypróbowania go. Podczas wykonywania loopingu na wysokości około 700 metrów, aparat zepsuł się i spadł na ziemię. Lotnik zginął na miejscu. Kapitan Bastyr był we Lwowie ceniony jako zasłużony obrońca miasta. Od dwóch lat pełnił służbę frontową.

—ooo—

POŻYCZKA PRZYMUSOWA.

Obwieszczenie Ministerstwa Skarbu.

Ministerstwo Skarbu podaje do wiadomości, że na podstawie ustawy uchwalonej przez Sejm dnia 16 lipca 1920 r., upoważnionem zostało do przeprowadzenia wewnętrznej pożyczki przymusowej w wysokości 15 miliardów marek. Pożyczka ta będzie rentą trzyprocentową, pozbawioną prawa lombardu w Polskiej Krajowej Kasie Pożyczkowej. Do obowiązku jej pokrycia pociągnięte zostaną zarówno osoby fizyczne, jak i prawne. Obowiązek pokrycia pożyczki zaczyna się przy majątku, którego wartość dzisiejsza wynosi więcej niż 100.000 marek i przy dochodzie rocznym z pracy zarobkowej wyższej niż 36.000 marek.

Pożyczka od wartości majątku rozłożona zostanie według załączonej taryfy A, pożyczka od dochodu według załączonej taryfy B. Jeżeli ktoś równocześnie posiada majątek i trudni się pracą zarobkową, przynoszącą mu dochód niezależnie od tegoż majątku, będzie odpowiednio pociągnięty do pożyczki według obydwu taryf.

Ministerstwo Skarbu już obecnie ogłasza wysokość obciążenia pożyczką przymusową, by wszyscy mieszkańcy Państwa mogli się wcześniej przygotować do spełnienia tego obowiązku państwowego i stosownie do tego ułożyli swoją działalność gospodarczą. Przypomina się przy tej sposobności, że wykazanie się posiadaniem pożyczki długoterminowej, której subskrypcyą zostanie zamkniętą dnia 1 września b. r., uwalnia w części lub w całości od wzięcia pożyczki przymusowej.

TARYFA A.

Obliczenia pożyczki przymusowej na podstawie wartości majątku.

Stopień	Od wartości majątku Ponad	Do	Kwota poż. przymus. Mk. pol.
1	100.000	110.000	2.000
2	110.000	120.000	2.200
3	120.000	130.000	2.400
4	130.000	140.000	2.600
5	140.000	160.000	3.200
6	160.000	180.000	3.700
7	180.000	200.000	4.400
8	200.000	240.000	5.500
9	240.000	280.000	6.700
10	280.000	320.000	8.000
11	320.000	360.000	9.300
12	360.000	400.000	10.800
13	400.000	450.000	12.600
14	450.000	500.000	14.500
15	500.000	550.000	16.500
16	550.000	600.000	18.600
17	600.000	650.000	20.800
18	650.000	700.000	23.100
19	700.000	750.000	25.500
20	750.000	800.000	28.000
21	800.000	850.000	30.600
22	850.000	900.000	33.300
23	900.000	950.000	36.100
24	950.000	1,000.000	39.000
25	1,000.000	1,100.000	44.000
26	1,100.000	1,200.000	52.800
27	1,200.000	1,300.000	62.400
28	1,300.000	1,400.000	72.800
29	1,400.000	1,500.000	84.000
30	1,500.000	1,600.000	96.000
31	1,600.000	1,700.000	108.800
32	1,700.000	1,800.000	122.400
33	1,800.000	1,900.000	136.800
34	1,900.000	2,000.000	152.000
35	2,000.000	2,100.000	168.000
36	2,100.000	2,200.000	184.800
37	2,200.000	2,300.000	202.400
38	2,300.000	2,400.000	220.800
39	2,400.000	2,500.000	240.000
40	2,500.000	2,600.000	260.000
41	2,600.000	2,700.000	280.800
42	2,700.000	2,800.000	302.400
43	2,800.000	2,900.000	324.800
44	2,900.000	3,000.000	348.000
45	3,000.000	3,100.000	372.000
46	3,100.000	3,200.000	396.800
47	3,200.000	3,300.000	422.400
48	3,300.000	3,400.000	448.800
49	3,400.000	3,500.000	476.000
50	3,500.000	3,600.000	504.000
51	3,600.000	3,700.000	532.800
52	3,700.000	3,800.000	562.400
53	3,800.000	3,900.000	592.800
54	3,900.000	4,000.000	624.000
55	4,000.000	4,100.000	656.000
56	4,100.000	4,200.000	688.800
57	4,200.000	4,300.000	722.400
58	4,300.000	4,400.000	756.800
59	4,400.000	4,500.000	792.000
60	4,500.000	4,600.000	828.000
61	4,600.000	4,700.000	864.800
62	4.700.000	4,800.000	902.400
63	4,800.000	4,900.000	940.800
64	4,900.500	5,000.000	980.000
65	5,000.000	20% wartości majątku	

TARYFA B. Obliczenie pożyczki przymusowej na podstawie dochodu rocznego.

Stopień	Od dochodu rocznego Ponad	Do	Kwota poż. przymus. Mk. pol.
1	36.000	40.000	1.000
2	40.000	50.000	1.500
3	50.000	60.000	2.100
4	60.000	70.000	2.800
5	70.000	80.000	3.600
6	80.000	90.000	4.500
7	90.000	100.000	5.500
8	100.000	120.000	7.200
9	120.000	140.000	9.800
10	140.000	160.000	12.800
11	160.000	180.000	16.200
12	180.000	200.000	20.000
13	200.000	220.000	24.200
14	220.000	240.000	28.800
15	240.000	260.000	33.800
16	260.000	280.000	39.200
17	280.000	300.000	45.000
18	300.000	340.000	54.400
19	340.000	380.000	64.600
20	380.000	420.000	75.600
21	420.000	460.000	87.400
22	460.000	500.000	100.000
23	500.000	550.000	115.500
24	550.000	600.000	132.000
25	600.000	650.000	152.700
26	650.000	700.000	175.000
27	700.000	750.000	198.700
28	750.000	800.000	224.000
29	800.000	850.000	250.700
30	850.000	900.000	279.000
31	900.000	950.000	308.700
32	950.000	1,000.000	340.000
33	1,000.000	i wyżej 35% doch. roczn.	

Polska gotowa zawrzeć pokój

Nota rządu polskiego, wysłana 5 sierpnia wieczorem do Moskwy, jest — o ile tego wogóle było potrzeba — jeszcze jednym dowodem, że Polska ma obecnie szczerą chęć zawarcia pokoju, naturalnie nie pokoju za wszelką cenę, ale pokoju, odpowiadającego obustronnym potrzebom, bez liczenia się z chwilowem, przemijającem położeniem. Bolszewickie kierownictwo wojskowe czy dyplomatyczne — wedle pogłosek, nie dających się skontrolować ma, między obiema władzami panować zatarg na tle sprawy pokoju — dwukrotnie w ostatnim czasie udaremniło polskie zabiegi o zawarcie rozejmu: raz przez dowolne przesunięcie daty rozpoczęcia rokowań rozejmowych na 30 lipca, drugi raz przez odesłanie delegacyi polskiej z niczem pod pretekstem natury formalnej. Takie precendensy mogłyby w innych warunkach zniechęcić do powtórzenia próby, ale rząd polski staje ponad takiemi małostkowemi ukłóciami i w nocie swej zbliża się do propozycyi rządu sowieckiego — przyjmując propozycyę wysłania do Mińska delegacyi, tym razem upełnomocnionej do rokowań pokojowych.

Rząd polski przyjmuje tę propozycyę, ale warunkowo, pod zastrzeżeniami uzasadnionemi w dotychczasowem postępowaniu Moskwy. Warunki, odnoszące się do swobodnego komunikowania się delegacyi z rządem w Warszawie są tak zrozumiałe i tak dotychczasowem doświadczeniem uzasadnione, że trudno znaleźć dokument dyplomatyczny, który tak prostą i naturalną rzecz musiałby dopiero uczynić przedmiotem specyalnego żądania. Istotnymi w nocie są warunki podstawowe, od których przyjęcia rząd nasz czyni zawisłem wogóle wdanie się w merytoryczne rokowania. Bez zgody sowietów na te warunki rząd polski nie ma zamiaru wysłać delegacyi i — co za tem idzie — chce kontynuować wojnę.

Pierwszy warunek odnosi się do zawarcia zawieszenia broni na czas rokowań. Swego czasu, gdy spór o Borysów uniemożliwił dojście pertraktacyi do skutku, nasze kierownicze sfery wojskowe koncedowały tylko lokalne zawieszenie broni, mianowicie na odcinku borysowskim, w pobliżu którego rokowania miały się toczyć. Wówczas, chociaż byliśmy przeciwni upieraniu się przy Borysowie, sytuacya wojskowa nie wymagała zawieszenia broni na całym froncie. Było to w czasie, kiedy front był prawie nieruchomy, kiedy — z wyjątkiem odcinka północnego — walki miały charakter pozycyjny; dziś front jest płynny, walki toczą się na coraz innym terenie i dlatego sytuacya wymaga zaprzestania działań wojennych, choćby dlatego, aby nie stwarzać faktów dokonanych, dających pewne prawo do żądań zatrzymania tego, co się ma w rękach.

Drugi warunek powinien — zdaniem naszem — spotkać się z najwyższem uznaniem rządu sowieckiego. Wszak Polska nie chce niczego innego, jak zastosowania tylekroć przez Moskwę głoszonej zasady: niepogwałcenia woli narodów. Polska, stawiając ten warunek, wyraźnie zrzeka się tego, co jej zarzucają, jako imperyalizm; zrzeka się chęci panowania nad innymi narodami (Litwini, Białorusini, Ukraińcy) i żąda tego samego od Rosyi. Już od pierwszej chwili akcyi wojennej Polski przeciw Rosyi bolszewickiej, od odezwy Naczelnego Wodza po zdobyciu Wilna, Polska stała na stanowisku, że ludy kresowe — w granicach z r. 1772 same mają rozstrzygać o swym losie, a zatem wyrzekła się aneksyi, otwierając drogę możliwej federacyi. Rosya bolszewicka ma teraz sposobność okazania, czy teorye swe chce też w praktyce stosować, czy zależy jej na **oswobodzeniu**, czy też na **ujarzmieniu** narodów.

Trzeci warunek broni praw Polski do urządzenia swego życia wewnętrznego według własnego uznania, odrzucając wszelkie próby narzucenia sobie jakiejkolwiek formy rządu. W Polsce forma rządu jest — w teoryi przynajmniej — najbardziej demokratyczną: mamy rzeczpospolitą z najobszerniej pojętem prawem głosowania, z samowładztwem ludu przez sejm itd. Jeżeli bolszewicy są zdania, że ich metody rządzenia są demokratyczniejsze, musimy im zostawić to przekonanie, ale tylko odnośnie do Rosyi, podczas gdy u nas w każdym razie tylko my sami możemy ocenić, jaka forma rządu najlepiej nam odpowiada. Wiadomo, że jedną z najgłówniejszych sił bolszewizmu jest propaganda, jednakowoż co innego propagować, a co innego narzucać przekonania czy ustroje. Dlatego rząd polski zastrzega się przeciw podobnej próbie, co zresztą jest zgodne z pojęciem niezawisłego państwa.

Ludność, spiesząca z ofiarą krwi i mienia, spodziewa się, że rząd zrobi wszystko, aby próba zawarcia pokoju nie przerwała się z błahego jakiegoś powodu. Po raz setny powtarzamy, że zawarcie pokoju jest rzeczą konieczną i domagamy się od kierujących państwem czynników, aby zrozumiały tę skoordynowaną wolę ludności: ofiarność i pragnienie pokoju. *lf.*

Uwagi nad expose Benesza

Pan minister Benesz zdawał w Pradze przed komisyą dla spraw zagranicznych relacyę z całego swego działania i zabiegów w sprawie cieszyńskiej. Expose Benesza, może, rozumie się, wiele rzeczy przemilczać; może odpowiednio oświetlać sprawę, ażeby wykazać tem jaskrawiej zasługi wobec Czech — ich pełnomocnika.

Nie zapominajmy, że endecya czeska zarzuca Beneszowi zbytnią kompromisowość; zwłaszcza gwałtownie huczała przed rozstrzygnięciem. I tu, nawiasem mówiąc, zaraz widzimy różnicę taktyki endecyi czeskiej i polskiej. Pierwsza, robiąc opozycyjną wrzawę wobec polityki Benesza, jako zbyt... rezygnacyjnej, mogła mu być **niewygodną w kraju**, ale była mu **na rękę zagranicą**, gdyż stwarzała tam pozór, że Benesz jest w swych żądaniach względnie umiarkowany, skoro goretsi patryoci endeccy patrzą nań podejrzliwie, jako na rzecznika ugody z Polską.

U nas w kwestyi wschodniej endecy przeciwstawiając się polityce federalistycznej, z jednej strony **w kraju zarzucali**, że jest to **polityka rezygnowania** z obszarów, które powinnyby ulec wcieleniu do Polski; z drugiej strony, ażeby zagranica postawiła swe „veto" wobec tej polityki — nadawali jej **miano imperyalistycznej**, czyli **popularyzowali narówni z bolszewikami rosyjskimi i ich sympatykami zagranicznymi opinię o nieposkromionej zachłanności polskiej.** Prowadzili taką opozycyę, że bolszewicy popierali swoje zarzuty... powoływaniem się na „Gazetę Warszawską".

Ale powróćmy do Benesza.

Podzielił on przebieg sprawy cieszyńskiej przed forum europejskiem na **4 fazy.**

Pierwszą fazę sprowadził był **wiarołomny** — wobec obowiązującej wówczas umowy polsko-czeskiej — **najazd czeski.**

P. Benesz twierdzi, że szczególnie użycie bezprawne oficerów koalicyjnych w czasie okupacyi Śląska Cieszyńskiego wywołało w kołach koalicyjnych **niesłychane oburzenie.**

Bodaj, że p. Benesz przesadza tu rozmiar tego oburzenia, ażeby dowieść, że pomimo, iż „pierwsza faza" rozpoczynała się dlań pod niekorzystnym znakiem oburzenia — zdołał całą sprawę przeprowadzić dla Czech pomyślnie.

Objektywnych powodów do oburzenia było aż nadto: oto jeden sojusznik ententy popełnia wobec drugiego, również sojusznika, wiarołomstwo — rozbój i osłania się przytem rzekomym mandatem ententy, mającym jego czyn legalizować; używa dla wprowadzenia w błąd Polaków — mundurów ententowych.

W życiu prywatnym czynią dość podobnie rzezimieszkowie, przebierający się za władzę bezpieczeństwa i dokonywający grabieży pod pretekstem rewizyi...

Ententę, powtarzamy, mógł niesłychanie oburzyć poza samym gwałtem — czelny pomysł nadużycia jej firmy.

Ale, gdyby oburzenie było tak niesłychane, to chybaż najmniejszą karą na Czechów byłby kategoryczny nakaz ententy, aby Czesi doko-

HENRYK BARBUSSE

JASNOŚĆ

89

Ach! jest na dnie swej otchłani; jest u szczytu swej niewieściej żałoby! Nietylko o mnie myśli. Jej myśl jest głębszą i szerszą. Myśli o całej kobiecie jaką jest, o wszystkiej miłości, o wszystkiej możliwości, gdy mówi: „jestem niczem więcej". Ja jestem tylko tym, który jest przy niej w tej chwili i nie może od nikogo oczekiwać żadnej pomocy.

Chciałbym uspokoić, pocieszyć tę kobietę, która jest łagodnością i prostotą — a która tonie tutaj, dotykając mnie lekko swoją obecnością — lecz właśnie dlatego, że tem jest, nie mogę jej okłamywać, nie mogę jej pocieszyć w jej strapieniu, w jej całkowitem, w jej nieomylnem strapieniu.

— Ach! — zawołała — gdybyż zmartwychwstawano!

Usiłuje ona jednak uczepić się złudzenia. — Widzę pod śladami łez — gdyż patrzę na nią — że się dziś napudrowała i że nałożyła na usta a może nawet na policzki różu, jak to czyniła niegdyś, śmiejąc się mimo mej woli, by się upiększyć. Ta niewiasta, która się maluje i stara poprzez czas bardziej upodobnić, utrwalić w sobie, jakżeż to jest podobnem do tego, co czynią głęboki Rembradt i pełen rozmachu i anakomity Tycyan: powstrzymać, ocalić! Lecz tym razem spłukało kilka łez kruchy i śmiertelny wysiłek.

Stara się również łudzić słowami i odnaleść coś, coby ją przeobraziło. Nie może się poświęcić: nie można się zniwelować, nie można się wykreślić; poświęcenie się jest kłamstwem. Jak minionego rana zapewnia mnie: „Złudzenie jest potrzebnem, nie, nie można widzieć rzeczy takiemi, jakiemi one są". Lecz widzi się dobrze, że słowa te nie egzystują.

Gdy w pewnej chwili spojrzała na mnie, z głębokim smutkiem wyszeptała:

— Ty nie masz więcej złudzeń. Żal mi cię!

W tej chwili, w przebłysku, myśli tylko o mnie i żałuje mnie! Znalazła w swojem zmartwieniu coś, co mi może ofiarować.

Milknie. Szuka najcięższej skargi, szuka tego, co jest najbardziej męczącem i najprostszem. Wyjękuje:

— Prawda.

* * *

Prawdą, to jest to, że miłość ludzka jest tylko jednym okresem pomiędzy tylu innymi. To jest to, że jest w nas coś bardziej śmiertelnego od nas samych, a to znowu jest tem, co posiada pełne znaczenie. A więc pozostajemy przy życiu o wiele dłużej niż żyjemy. Są rzeczy, które zdają się być znanemi, a które jednak są tajemnicami. Czyż się wie, w co się wierzy! Wierzy się w cud. By się szamotać, by się zagłuszyć, podejmuje się największe trudy. Chciałoby się objawić to wszystko, na co się zasługuje. Wyobraża się sobie, że się jest wyjątkiem i że się wyłamuje coś nadprzyrodzonego. Cierpi się ile się ma tylko sił. Lecz mrozi nas spokój prawdy. Niepodobieństwo staje się znowu niepodobnem do spełnienia. Człowiek staje się tak cichym, jak samo milczenie.

* * *

Aż do wieczora pozostaliśmy samotni na ławce. Nasze twarze i ręce pogrzebane w ciszy i mgle, lśnią jak lśnienia burzy.

Wracamy do domu. Wyczekiwanie, objad. Żyje się tych parę godzin. Widujemy się sami w domu, jedno naprzeciw drugiego, jak nie widywaliśmy się nigdy i nie wiemy więcej, co czynić! Jest to rozwijający się prawdziwy dramat nicości. Żyje się razem, ruchy zgadzają się, dotykają i mieszają. Lecz to wszystko jest puste. Nie pragnie się siebie nawzajem, nie można się niczego więcej spodziewać, nie marzy się już, nie jest się szczęśliwym. Jest to rodzaj naśladownictwa życia przez widma: istoty są zdaleka istotami, lecz zbliska, tuż zbliska, widmami.

Potem nadchodzi godzina snu. Marya śpi w pokoiku, wychodzącym do małego przedsionka naprzeciw mojego pokoju — nie tak ładnym i dużym jak mój, pokrytym wyblakłym, zżółkłym papierem, na którym wyrysowane stare kwiaty tworzą tylko nierówną wypukłość, miejscami ślad kurzu, kolorowany popiół.

Rozłączamy się w przedsionku. To nie tylko dzisiaj tak jest, lecz dziś odczuwamy to wielkie rozdarcie, które nie jest rozdarciem.

Zaczęła się rozbierać. Zdjęła stanik. Widzę jej szyję i poprzez koszulę jej trochę zwiędłe piersi i jej jasne nawpół spadające na kark włosy, które niegdyś błyszczały wspaniale wokoło niej jak słomiany ogień.

Mówi tylko:

— Lepiej być mężczyzną jak kobietą.

Potem w odpowiedzi na moje milczenie dodaje:

— Widzisz, nie mamy sobie nic do powiedzenia.

(Ciąg dalszy nastąpi).

mali „restitutio in integrum", czyli powrotu do stanu poprzedniego, do poprzedniego rozgraniczenia. Tymczasem ententa spowodowała powściągnięcie Czechów, ale **na linij demarkacyjnej, poprawiającej znacznie ich stan posiadania z przed zamachu.**

Czyli, ciągnąc dalej porównanie z „prywatystą", o którym wspomnieliśmy — wyrażałoby się to... oddaniem mu części łupu w depozyt.

Po spokojnem przyznaniu się, iż Czesi użyli gwałtu i maskarady i popisaniu się stwierdzeniem, iż on, p. Benesz, wzdragał się podpisać układ z 3 lutego, ustalający ową linię demarkacyjną, (Czesi jeszcze robili minę pokrzywdzonych!) opowiadał p. Benesz, jak to poprowadził **agresywną kampanię przeciw Polakom,** aby w opinii państw koalicyjnych **zatrzeć wrażenie kompromitujących metod czeskich.**

To była **druga faza** zabiegów czeskich; ze strony polskiej wysunięto wtedy plebiscyt, przeciw któremu Benesz zaprotestował.

Wówczas sprawa cieszyńska wkracza w **trzecią fazę.**

Amerykańska delegacya otrzymała od swoich ekspertów, wysłanych do Cieszyna, **propozycyę,** która wyznaczała Czechom linię — wedle Benesza — bardzo fatalną, bo **przyznającą Polakom: Bogumin, Karwinę i Cieszyn i około 12 kopalń okręgu karwińskiego.**

Dostrzegłszy, że ententa mogłaby się przychylić do takiego rozstrzygnięcia, Benesz dokonał młynka — i oświadczył się za plebiscytem (4 faza według jego podziału).

Tymczasem ententa chciała już sprawę jak najprędzej zakończyć. W tych warunkach wyłoniła się jeszcze myśl arbitrażu (załatwienia rozjemczego), aż w końcu w Spa doprowadzono do tego, żeby spór wiodące strony oddały rozstrzygnięcie radzie ambasadorów.

Tu Benesz odsłania, iż ententa zarzucała Polakom, że się poróżnili ze wszystkimi sąsiadami, a Lloyd George wezwał delegatów polskich do porozumienia się z Czechami.

Jeżeli prawdą jest, że takim zarzutem operowała ententa przeciwko Polsce, to zaiste zarzucano Polsce i rzeczy, za które odpowiedzialność spada nietylko na historyę, ale i współcześnie — na samąż ententę.

Polski nie zastała przecież chwila przełomu wojennego, jako państwa istniejącego, niepodległego.

Polska stawała się podczas tego okresu — i rzecz jasna, musiała się odrazu znaleźć w konflikcie z sukcesorami swoich trzech zaborców.

To wynikało z samego faktu uniezależniania się z pod przedstuletniego najazdu. Ententa, nie wyznaczywszy nam żadnych granic, pozostawiając je przeważnie bądź orężnemu, bądź plebiscytowemu zdobyciu — **nie uspokajała stosunków polskich (Czechom np. dano całe gotowiutkie państwo z jedną tylko luką graniczną — w Cieszyńskiem).**

Co więcej: z niedawnego stwierdzenia „Tempsa" dowiedzieliśmy się, **że ententa nie pozwoliła** („odradziła") **Polsce na zawarcie pokoju z Rosyą — przed 10 miesiącami.**

Dalej ententa, względnie **Anglia** utrudniała Polsce jej **pomysł konstruktywny: polską politykę federacyjną,** paraliżując ją zwłaszcza na Litwie kowieńskiej, której z góry przyznawała na własność Wilno (wbrew nam wytykanej — statystyce ludnościowej!).

Pomimo to Polska, gdzie mogła, starała się o politykę pojednawczą. Nie mówiąc o poprawnych stosunkach z Rumunią, Polska ofiarując dawne Inflanty polskie z Dyneburgiem Łotyszom, starała się chyba o dobre stosunki z nimi.

Taksamo umowa z Petlurą i chęć dopomożenia mu do uwolnienia, choć przedrozbiorowej prawobrzeżnej Ukrainy, świadczyła o zamiarze oparcia się o sąsiedzkie sojusze.

W tych działaniach konstruktywnych, mających stworzyć **kompleks wzajem asekurujących swoją niepodległość mniejszych państw,** powtarzamy, żadnej pomocy, ale raczej przeszkody spotykaliśmy u ententy — i nawet zato — nadawano Polakom miano imperialistów.

A właściwie — chwila obecna pokazała, że sama **ententa nie może dać zabezpieczenia tym państwom, których nie zachęciła do zrzeszenia się.** Czyli, że sama nie skonstruowała czegoś bardziej celowego niż to, do czego dążyła Polska, a coby się teraz było przydało.

—oOo—

Do Ludu pracującego na Śląsku

Towarzysze! Towarzyszki!

Zbrodnia została spełniona... Konferencya ambasadorów wielkich mocarstw w Paryżu, której powierzono bezstronne załatwienie sporu o Śląsk Cieszyński, wywiązała się ze swego zadania w ten sposób, że większą część Śląska Cieszyńskiego, a mianowicie: niemal cały powiat frysztacki, wraz z całym polskiem zagłębiem węglowem, z Dąbrową, Karwiną i Suchą, z miastami Frysztatem i Boguminem, oraz większą część powiatu Cieszyńskiego, razem z połową miasta Cieszyna aż po Olzę, z Trzyńcem i miastem Jabłonkowem, przyznała Czechom!

Stała się rzecz potworna, której nikt nie przypuszczał ani na chwilę. Wiarołomstwo, zdrada, gwałt i przekupstwo czeskie tryumfują. Z górą sto sześćdziesiąt tysięcy ludności czysto polskiej, najbardziej narodowo, społecznie i politycznie uświadomionej, chcą zakuć w jarzmo niewoli, oddając ją na łup obcego panowania, na pastwę czeskiej wolności i tolerancyi. Cała kolej koszycko-bogumińska, dworce kolejowe w Boguminie, Cieszynie i Pietrowicach, wszystkie kopalnie, huty i fabryki stworzone znojem ludu polskiego, utrzymane dotąd silną dłonią polskiego robotnika, mają przypaść Czechom. Otrzymują oni znacznie więcej, aniżeli się spodziewali, aniżeli sami naprawdę żądali.

Towarzysze! **Popełniono na Was gwałt, który** krew w żyłach ścina. Podeptano brutalnie wszelkie poczucie prawa i sprawiedliwości, sponiewierano bezwzględnie zasady samorządu demokracyi, zlekceważono naturalne Wasze prawo do samodzielnego stanowienia o swoim losie, nie oglądając się ani na przynależność narodową ludności, ani na wielokrotnie wyrażoną, krwią własną przypieczętowaną wolę ludu śląskiego, że do Polski chce należeć, — bez plebiscytu, przy pomocy tajnych układów dyplomatycznych uwzględniono jedynie interesy kapitalistów francuskich, angielskich, niemieckich i czeskich, którzy takie załatwienie sprawy podyktował. Zwyciężył bezwzględny egoizm jednej klasy, który nie liczy się ze szczęściem, ani wolą setek tysięcy ludu ciężkiej pracy, bo uważa ich jedynie za dodatek do maszyny, za żywy inwentarz przemysłowy. Zwyciężyli połączeni kapitaliści międzynarodowi, bo są na razie jeszcze silniejszymi.

Zadali Ci, polski ludu pracujący cios straszliwy, ale nie śmiertelny. Rana którą Ci zadano nigdy się nie zagoi, — a w bólu i cierpieniach Ty dzielny górniku i ochotniku śląski, który krwią własną tyle razy stwierdzałeś swą przynależność do narodu polskiego, zahartujesz się i zaprawisz do ostatecznej rozprawy z wrogiem: Zaciśnij zęby, nadto spojrz wrogowi w oczy i myśl o odwecie.

Tymczasem w imieniu naszem i Waszem, w imieniu całego ludu pracującego Polski, podnosimy jaknajenergiczniejszy protest przeciwko krzywdzie i gwałtowi jaki nas spotyka.

Dokonanego na nas rabunku, nigdy nie uznamy i nigdy się nań nie zgodzimy, bo niemożna dobrowolnie uznać krajania żywego, zdrowego i do życia zdolnego własnego ciała. Minęły już czasy kiedy można było sprzedawać ludzi jak martwe rzeczy, kiedy wolno było dzielić narody, jak stada owiec. Wierzymy, że już niedługim jest czas, kiedy wszystkie krzywdy ludu pracującego — a więc także i twoja krzywda Ludu śląski — znajdą mściciela. Może prędzej aniżeli się tego spodziewa, wróg Twój sam się udławi tym bezmiarem krzywdy, którą Ci zdradziecko wyrządza przy obcej pomocy w chwili, kiedy skutecznie gwałtu odeprzeć nie możesz.

Towarzysze! Nieliczmy na niczyją cudzą pomoc. Pamiętajmy, że najszybszą i najskuteczniejsza pomoc jest zawsze ta, którą sami z własnych sił wydobędziemy. Skupiajcie tędy, wzmacniajcie i rozwijajcie swe siły, utrzymujcie nieuszczuplone swoje organizacye polityczne, zawodowe, oświatowe i współdzielcze, popierajcie i rozszerzajcie Wasz organ codzienny „Robotnika Śląskiego" nie opuszczajcie swych siedzib, pilnujcie fabryk, kopalń i warsztatów Waszej pracy, które wszak są Waszą w pierwszym rzędzie własnością. Wytrwajcie, aż nadejdzie chwila wyzwolenia i połączenia się wszystkich po polsku myślących i czujących robotników.

Precz z kapitalizmem i z cudzem panowaniem! Niech żyje socyalizm i Polska Partya Socyalistyczna! Niech żyje zjednoczony, wolny i niepodległy Lud polski! Niech żyje polski Śląsk!

Komitet Obwodowy Śląski Polskiej Partyi Socyalistycznej.

Cieszyn, 2 sierpnia 1920.

Jakiemi drogami sączą się błędne wieści o Polsce?

Warszawski „Naród" pisze:

„W dniach 24 i 25 lipca dzienniki paryskie „Echo de Paris" i „Journal" zamieściły artykuły omawiające zmianę rządu w Polsce.

Powstanie gabinetu koalicyjnego z Witosem i Daszyńskim na czele przedstawione zostało przez te dzienniki francuskie, jako wyraźny **zwrot w Polsce ku bolszewizmowi,** jako budowanie pomostu pod niedaleką już u nas republikę rad; Daszyński zaś zakwalifikowany, jako **notoryczny bolszewik,** który pozostawał w ustawicznych stosunkach z Radkiem.

Do ukazywania się w prasie zagranicznej podobnych bredni i absurdalnych informacyi o Polsce, do zupełnej ignorancyi w sprawach nas dotyczących, co niestety zawdzięczamy i sobie samym, a raczej niedostatecznej działalności naszych placówek i zaniedbaniu propagandy zagranicznej przez ministerstwo spraw zagranicznych — jesteśmy od dość dawna przyzwyczajeni.

Ale znamienne światło na sprawę artykułów powyższych rzuca fakt, że dzienniki, **które wystąpiły z podkreśleniem naszej jakoby ewolucyi ku bolszewizmowi — były w kontakcie ze ś. p. komitetem narodowym.**

A charakterystyka rządu Witosa i Daszyńskiego w tych właśnie organach francuskich niezwykle zgadza się z tonem naszej prasy narodowo-demokratycznej".

Równocześnie z tym artykułem w „Narodzie", z którego główny ustęp cytujemy, — napotykamy w warszawskim „Kuryerze Porannym" artykuł na podobny temat pod tytułem: „Haniebna agitacya zamiast propagandy" omawiający, jak fantastycznie nieraz w zwierciadle zagranicznem odbijają się różne kalumnie lub intrygi endeckie.

Cytowane dzienniki francuskie zdają się przeżuwać jeszcze endeckie argumenty i z doby, gdy chodziło o skonstruowanie rządu centrowo-lewicowego.

Zapamiętajmy przytem, że wówczas endecya, agitując najzacieklej przeciwko powierzeniu teki ministerstwa spraw zagranicznych tow. Daszyńskiemu, wystawiła go, jako bezwzględnego germanofila, tak dalece, że redaktor warszawskiego „Journal de Pologne" p. Vaucher po objęciu przez posła Daszyńskiego stanowiska zastępcy premiera, starał się w wywiadzie z nim upewnić, ile jest prawdy w rzekomem jego zasadniczem przeciw-ententyzmie, co było zapewne grzeczniejszą formą dowiedzenia się o rzekome germanofilskie tendencye zastępcy premiera.

Narazie rozpatrujemy tylko Francyę. — Z jednej strony bolszewicy radiami z Moskwy i wszelkimi środkami propagandy usiłowali przekonać cały obóz lewicowy we Francyi, że Polska dla celów imperyalistycznych i egoistycznych parła do „rosyjskiego" Kijowa i że Polska szlachecka wypowiedziała wojnę na śmierć i życie bolszewizmowi i porwała się na obalenie go w Rosyi.

Gazety endeckie, komentując ataki lewicy francuskiej wymierzone przeciwko Polsce, zawsze dorzucają, że działa tu z ukrycia... „mocarstwo anonimowe", jak przezwali żydów.

KINO „OPIEKA"
UL. ZIELONA 17. TELEFON 2474

Program od soboty 7 sierpnia br.:

„Tam gdzie skowronek śpiewa"

Sztuka filmowa w 5 aktach według znanej operetki tego samego tytułu. W głównych rolach artyści operetki wiedeńskiej.
Muzyka operetkowa pierwszorzędnego zespołu orkiestrowego.

Cały dochód przeznaczony na inwalidów

Skąd jednak czerpie swoje „renseignements" (informacye) prawicowa prasa francuska, która znów dla odmiany widzi, jak ster w Polsce ujmują „bolszewicy" — tak dla niej nienawistni?

Kto zraża znowu ten obóz do Polski?

To wszystko są komplikacye z zasłyszanych zdań i skarg endeckich.

W interesie Polski odzywa się od czasu do czasu „Temps" np., ale dziennik ten, starający się o materyał ściślejszy, jest mniej popularny i poczytny.

Słowem, wracając do poprzedniego, stwierdzić musimy: czynniki sowieckie urabiają Polsce opinię jak najgorszą, gdzie mogą. — Na przeciwległym zaś krańcu to samo czynią — endecy.

Rezultat: jako przeciętna w opinii czytelników francuskich pozostaje — takie czy inne, ale zawsze niemal niesympatyczne wrażenie o Polsce; **z Pojęciem Polski wiążą się takie czy inne** (cóż stąd, że wręcz wykluczające się, skoro czytelnicy jednych gazet nie czytają prasy przeciwnej!) **zarzuty, winy..**

Charakteerystycznem jest dalej, że gdy PPS starała się w „Humanite" np. prostować różne nieuzasadnione zarzuty, dotyczące Polski — nie spotykaliśmy się z tem, ażeby ktoś z endeckiego obozu prostował fałszywe informacye w reakcyjnej prasie francuskiej, z którą endecya ma wyrobione stosunki.

Jest to sprawdzianem, że dogadzają jej prawicowe „alarmy" co do Polski.

Dogadzają tem bardziej, że nieraz endecka prasa je na użytek **swej wewnętrznej polityki** następnie w przedrukach spożytkowuje.

Ale, jak to wpływa na **zagraniczną politykę Polski** — o to endeków głowa nie boli.

nigdy nie uzna, podnosi przeciwko niemu **jaknajbardziej energiczny protest** i zwraca się do całego międzynarodowego proletaryatu o pomoc i poparcie w tej akcyi.

Rezolucyę dotyczącą niesprawiedliwego podziału Śląska cieszyńskiego przetłómaczono na język francuski i odesłano do międzynarodowego sekretaryatu klasowych związków zawodowych.

Obrady Związków zawodowych

Warszawa, 4 sierpnia.

W dniach 3 i 4 bm. odbywało się posiedzenie komisyi centralnej klasowych związków zawodowych w Warszawie przy udziale członków tejże komisyi z byłej Kongresówki, Małopolski i Śląska Cieszyńskiego, na którym zastanawiano się nad obecną sytuacyą i po wyczerpującej dyskusyi uchwalono następujące rezolucye:

Stoimy wobec najazdu, wobec zagrażającego nam nowego podziału Państwa i przekreślenia krwawo zdobytej niepodległości narodowej. — Jako zorganizowani zawodowo robotnicy stoimy przed grożącym nam niebezpieczeństwem rozbicia przez najźdźcę naszych wypróbowanych w walce organizacyi zawodowych, które podobnie jak w Rosyi, dyktatorzy proletaryatu pod płaszczykiem wyzwoleńczych haseł starać się będą usunąć, by nie krępowani niczem narzucić nam swą wolę, — stoimy przed grożącem nam niebezpieczeństwem odebrania dotychczasowych zdobyczy na polu pracy: 8-mio godzinnego dnia roboczego, wolności strejków, systemu mężów zaufania i komitetów fabrycznych — co wszystko w imię interesów dyktatorów proletaryatu — odebrano robotnikom rosyjskim.

Rozumiemy, że w takiej chwili **tylko rząd robotniczo-chłopski,** oparty o zaufanie najszerszych warstw ludu pracującego, przedsięwziąć może skuteczną obronę zagrożonych granic i wyprowadzić nas z położenia, w którym znaleźliśmy się dzięki polityce dotychczasowych rządów i stronnictw burżuazyjnych.

Za taki rząd obecnego rządu koalicyjnego uważać nie możemy. — Mimo to jednak, **nie ustając w dążeniu do objęcia władzy państwowej przez klasy pracujące wsi i miasta,** uważamy, że **w obecnej chwili nie możemy przedsięwziąć niczego, coby utrudniało spełnienie żądań obrony i zawarcia pokoju, które rząd obecny wziął na siebie.** — Przeciwnie — **wytężyć musimy wszystkie siły, by obronę swego niepodległego bytu i prawa urządzania się na wewnątrz wedle naszej woli zrobić najskuteczniejszą.**

W tym celu wzywamy ogół robotników **do bezwzględnego spełniania obowiązków wobec obrony państwa,** do jaknajsilniejszego skupienia się w szeregach Związków zawodowych, do bezwarunkowego podporządkowania się dyrektywom komisyi centralnej, tam zaś, gdzie stanie stopa najeźdźcy, do bezwzględnego wytrwania na stanowisku i prowadzenia nadal pracy organizacyjnej.

Od obecnego rządu zaś domagać się musimy **zaprzestania wszelkich represyi i wypuszczenia na wolność wszystkich bezpodstawnie aresztowanych** i administracyjnie więzionych, robiąc od tego zależnym nasz do niego stosunek.

SPRAWA ŚLĄSKA

Rada ambasadorów w Paryżu, powodowana wyłącznie interesami międzynarodowego kapitału, pod dyktatem Larischa, Schneidra i Hohenlohego bez względu na stanowczą wolę ludności, bez względu na zasady samostanowienia ludów o sobie zadecydowała o oderwaniu od Polski śląskich powiatów: frysztackiego, cieszyńskiego i jabłonkowskiego, Śląska cieszyńskiego, zamieszkałych przez wyłącznie prawie, bo w przeszło 80% polską ludność robotniczą.

Decyzya ta — powzięta za zgodą reprezentantów burżuazyi polskiej, to **gwałt dokonany na żywem ciele robotnika polskiego,** to gwałt na naszej samodzielności ekonomicznej, to podkopanie zdolności rozwoju całego polskiego przemysłu, a przez to — polskiej klasy robotniczej.

Międzynarodowi kapitaliści **sprzedali polskich robotników** bez jednego głosu protestu ze strony międzynarodowego proletaryatu Europy. — Kilkadziesiąt tysięcy zorganizowanych w naszych Związkach zawodowych robotników oderwano od ich podstaw i oddano na łup czeskich nacyonalistów.

Centralna komisya związków zawodowych, jako przedstawicielka zawodowo zorganizowanego proletaryatu, oświadcza, że **gwałtu tego**

Przegląd gospodarczy

Państwowa pożyczka premiowa. Ogłoszono ustawę o 4% państwowej pożyczce premiowej: Upoważnia się ministra skarbu do wypuszczenia 4-proc. państwowej pożyczki premiowej na warunkach, określonych w następujących artykułach: Obligacye pożyczki na okaziciela w odcinkach wyłącznie po 1.000 marek sprzedawane będą po kursie nominalnym (al pari) tylko za gotówkę. Stopa procentowa wynosi cztery od sta. Kupony wolne od podatków płatne są z dołu dnia 1 października każdego roku przez wszystkie oddziały polskiej krajowej Kasy pożyczkowej, pocztowej kasy oszczędności, kasy skarbowe oraz inne instytucye, upoważnione przez ministeryum skarbu. Kuponami po życzki można też płacić cła i podatki państwowe. W ciągu pierwszych dwudziestu lat, począwszy od 2 października 1920, w każdą sobotę **wylosowywaną będzie jedna wygrana w kwocie miliona marek polskich, płatną bez jakichkolwiek potrąceń przez polską krajową Kasę pożyczkową.** W ciągu następnych dwudziestu lat (1940—1960) **pożyczka będzie spłacona po kursie nominalnym przez wylosowanie obligacyi łącznie z temi, na które padły wygrane. Obligacye pożyczki mają prawa papierów pupilarnych, przyjmowane będą w pełnej wartości nominalnej, jako wadya przy licytacyach, kaucye akcyzowe i celne, kaucye przy zawieraniu kontraktów ze skarbem państwa oraz kaucye, składane do depozytów wszelkich instytucyi rządowych w przypadkach, gdy prawo przewiduje składanie kaucyi pieniężnych. Obligacye pożyczki będą przyjmowane bez opłaty na przechowanie przez polską krajową Kasę pożyczkową i pocztową kasę oszczędności. Po wprowadzeniu przyszłej polskiej waluty, pożyczka przerachowywana będzie po kursie o 10% wyższym od kursu, ustalonego dla wymiany znaków obiegowych.**

NADESŁANE

Przeciw czerwonce (dezynteryi i biegunce)

„HYGEA PERLE" naturalne wino czerwone z wysp Briońskich

poleca firma

Perlberger i Schenker

Kraków, ul. Grodzka 48.

ANDRZEJ STRUG

Z Kroniki Świeciechowskiej

11

— Nasi wspólni przyjaciele, najukochańsi, zacni ludzie... W nędzy i poniewierce. Na schyłku dni... Przez całe życie w pracy i przykrej zależności. Bezecnie okradzeni z oszczędności, uciułanych w ciągu lat.. O, papo Chłusowicz!... Czuję się i ja winną. Ja jedna myślałam o nich. Trudno mi się przed panem spowiadać, ach, panie Oczarski — co za przekleństwo ciąży nademną! Wszakże jedną z pobudek mojej skandalicznej karyery... Ach jedną z wielu — nie podaję się za męczennicę!... Chciałam wynagrodzić krzywdę, ja tych ludzi kocham od małego dziecka i nikogo — tylko ich dwoje, na całym świecie i może na zawsze będę kochała tylko ich, a potem ich pamięć...

Trzebaż kogoś mieć na świecie... Niema takiego potwora, któryby kogoś nie kochał... Prawda?

Gdyby wiedziała, jak dokuczyła mi tem pytaniem!

— Przybyłam tam z sercem wezbranem... Ach, głupie słowa! Do nóg im się rzuciłam w takim nieprzebranym żalu... Pchało mnie do nich wszystko co jest we mnie najlepszego... Łkałam, ręce im całowałam... Szczerzej niż przed Bogiem spowiadałam się z mego obłąkania... Nie prosiłam o przebaczenie, nie chciałam od nich nic, nic, jeno może rzeczy największej, niepodobieństwa właśnie... Ja chciałam spędzić z nimi jedną taką zwyczajną godzinę, jak bywało dawniej, — przedtem. Pomówić sobie zwyczajnie, popatrzeć na siebie... Ach, po co to, po co...

Uspokoiła się w jednej chwili.

— Przybyłam zatem do pana z prośbą o pomoc. Teraz dopiero jestem w możności... Słowem mam do zwrotu sumę ich należytości wraz z zaległym od dziesięciu lat procentem... Co to za ludzie, panie Oczarski!... Wszak suma ta była na hipotece dóbr Rastanickich. Ziemia została ziemią i obecnie spłacę swoje obciążenie. Nieprawdaż? Co tu za znaczenie może mieć sprawiedliwość? Dziś jeden jutro drugi. Byli przez wieki p. Chłusowiczowie, będzie nadal ród Bachmanków. Nieprawdaż? Tu płacą Rastanice i nikt inny. Logika tego jest jasna jak słońce... Czemuż to straszliwe oburzenie? Po co słowa okrutne, zniewaga od ludzi właśnie najdroższych?... Za cenę hańby... Jakgdyby to nie były ich własne pieniądze... Niechże mi pan dopomoże! Niech im pan wybije z głowy ten szlachetny absurd.

Przecie oni mrą z nędzy... Przecież oni nic nie mają! Co ja mam robić?

Zacząłem rozważać sprawę spokojnie i rzeczowo, jak adwokat. Przybrałem ton urzędowy, jakgdyby nic tu nie było prócz zatargu o sumę siedemnastu tysięcy ośmiuset rubli.

Stał się błąd trudny do naprawienia. Należało poczynać sobie zupełnie inaczej. Jak można tak dalece nie znać ludzi? Bezgraniczny jest idealizm profesora, strasznie surowe są zasady panny Honoraty. Błąd formalny, raz dopuszczony nie zawsze pozwala się naprawić. Już obudzone ich wysubtelnione poczucie, już jątrzy świadomość swojej oczywistej krzywdy — i ono to, właśnie na tle ich niedostatku, wzmaga jeszcze upór i zaciętość. To zachodzi raczej u pani siostry — profesora bowiem można by podejść, poprostu oszukać, ale bez udziału siostry nie da się to dokonać.

— Czy pan wie, że ona mnie już nienawidzi. Była tak dobrą, płakałyśmy razem... A gdym podała jej paczkę z pieniędzmi, długo, przez kilka minut milczała trąc czoło... Poczem całowała mnie porywczo bez miary, jakgdyby mnie rozumiejąc... I nagle odepchnęła mnie tak brutalnie... Pobiegłam do drugiego pokoju, do profesora... Ten przytulił mnie do siebie, ucałował, zalał mi twarz staremi łzami, jąkał swoje kochane wzniosłe słowa, i dziękował, błogosławił wreszcie powiedział, że nie gniewa się na mnie, bo to jak z serca... Ale idź już moje dziecko — zakończył — i nie przychodź do nas więcej nigdy. To nie żadna obraza. Nie gniewaj się na mnie za słowo prawdy... Te

Obywatele! Obywatelki!
Towarzysze i Towarzyszki!

W niedzielę dnia 8 sierpnia 1920 r. odbędzie się w ujeżdżalni przy ul. **Zwierzynieckiej** o godzinie 10 przedpołudniem

LUDOWE ZGROMADZENIE

z porządkiem dziennym:

Obecne położenie Rzeczypospolitej Polskiej

Przemawiać będą posłowie socyalistyczni

Towarzysze i Towarzyszki!

Sytuacya, w jakiej znajduje się Państwo Polskie, wymaga skupienia naszych sił i przeciwstawienia się groźnym niebezpieczeństwom!

Musimy zająć zdecydowane stanowisko, jak uratować Wolność i Niepodległość Narodu!

Przyjdźcie więc na zebranie masowo!

Krakowska Rada Robotnicza PPS.

KRONIKA

Kraków, 7 sierpnia.

W Warszawie wolno, dlaczego w Krakowie nie wolno?

Czytamy w warszawskim „Narodzie“: Odnośnie do żądania ministerstwa pracy i ochrony społecznej wprowadzenia niektórych zmian w wykazie godzin otwierania i zamykania sklepów w Warszawie, magistrat postanowił zaznaczyć w § 10 wykazu, że sklepy i kioski z wyłączną sprzedażą gazet i pism, mogą być **otwarte w niedziele i święta od 7 do 10 rano.**

W Krakowie w niedzielę nie można nigdzie gazety kupić. Jeżeli w Warszawie uznano za możliwe pogodzić ustawę z potrzebą społeczną, jaką jest czytanie gazet, to chyba i w Krakowie powinnoby stać się to samo. Swietny magistracie, rusz się!

Zgromadzenie publiczne, które ma się odbyć w niedzielę 8 sierpnia 1920 nie będzie w ujeżdżalni przy ul. Lubicz, jak mylnie podano, ale w ujeżdżalni przy ul. Zwierzynieckiej.

Cukier za lipiec. Od dnia 13 sierpnia będą wydawały sklepy rejonowe i konsumy bezpośrednio aprowizowane cukier (jasno-żółty) na kupony lipcowe legitymacyi zbiorowych po 300 gr. na osobę w cenie po 15 marek 50 fenigów za 1 kg (4 marki 65 fenigów za 300 gr.). Sklepy rejonowe i konsumy winny po odbiór asygnat na pobór cukru zgłosić się w biurze centralnem magistratu ul. Wiślna l. 4, a to sklepy z okręgów I—VII w dniu 7 bm., z okręgów VIII—XV w dniu 9 bm., zaś konsumy w dniu 10 bm. i podjąć natychmiast przydzielony cukier. Zakładom zbiorowego pożycia będą wydawane asygnaty na pobór cukru 12 sierpnia.

Sekcya pożegnania żołnierzy odjeżdżających na front, dziękuje paniom z Głównego i Małego Rynku za wspaniałe owoce, ofiarowane żołnierzom odjeżdżającym na front.

Masarze a obrona państwa. Jak się dowiadujemy, przeciw dyrekcyi spółki masarskiej „Artamos“ w Krakowie toczą się w sądzie wojskowym dochodzenia z paragrafu 327 wojskowej ustawy karnej (zbrodnicze działanie przeciw sile zbrojnej państwa).

Zbiórka uliczna. Magistrat zezwolił Stowarzyszeniu „Dzieci Maryi“ w Krakowie na zbieranie w dniu 8 sierpnia, a w razie niepogody w dniu 9 sierpnia składek pieniężnych na cele Stowarzyszenia przy 26 stolikach, ustawionych po ulicach i placach miasta.

Z teatru im. J. Słowackiego. Wczoraj powróciła do Krakowa grupa artystów, która poświęcając swój letni urlop, zaniosła polską sztukę dramatyczną w najdalsze zakątki świeżo odzyskanych ziem pomorskich. Wycieczka ta odbywająca się pod egidą ministerstwa wojny, objęła następujące miejscowości: Toruń, Grudziąc, Chełmno, Bydgoszcz, Starogard, Tczew, Kościerzyna, Kartuzy, Welcherowo, Kuck i Gdynię. Artyści krakowscy przyjmowani owacyjnie, oprócz przedstawień dla ludności dawali wszędzie bezpłatne przedstawienia dla wojskowych. Dzisiaj rozpoczyna się normalna przygotowawcza praca do sezonu 1920/21.

Na inauguracyjnem zebraniu w Dyrekcyi teatru w dniu wczorajszym, wszyscy artyści teatru im. J. Słowackiego, postanowili zakupić pożyczkę Odrodzenia w odpowiednim stosunku do wysokości poboru.

„Aszantka“ w Bagateli. Z teatru Bagatela komunikują: Zapowiedziana na dzisiaj premiera świetnej sztuki Włodzimierza Perzyńskiego, zgromadzi w teatrze liczne zastępy publiczności, które pospieszą do Bagateli tłumnie pragnąc uczestniczyć w inauguracyi nowego okresu pracy ulubionej sceny. Premiera dzisiejsza i z tego względu szczególnie będzie ciekawą gdyż wystąpi w niej po raz pierwszy cały szereg nowozaangażowanych sił artystycznych z p. Janem Nowackim na czele, zarazem reżyserem sztuki. Nadmienić przytem należy, że p. Nowacki wprowadził „Aszantkę“ na scenę lwowską, która pierwsza w Polsce sztukę tę wystawiła. Inscenizacya zatem „Aszantki“ na scenie „Bagateli“ będzie — w myśl życzenia autora — identyczna z lwowską. — Po za p. Nowackim, który kreuje postać Łońskiego i p. Wernier, reprezentantką Aszantki, w premierze dzisiejszej wezmą udział pp.: Dante-Baranowski, Czarnowski, Czyński, Kaliciński, Poleński, Zbucki i inni oraz pp. Czajkowska, Dąbrowska i Modzelewska. — Pozostałe bilety nabyć można przy kasie teatru.

„Hiszpańska mucha“ arcywesoła farsa wypełni w Bagateli jutrzejszą popołudniówkę budząc jak zazwyczaj salwy śmiechu i oklasków. Zniżone ceny wstępu umożliwią i szerszym sferom spędzenie paru godzin w Bagateli w atmosferze miłej i pełnej wesołości.

Opera w teatrze Powszechnym. Jak się dowiadujemy, teatr Powszechny z nowym sezonem otrzymuje kierownika działu operetkowego i operowego w osobie dyrektora krak. Biura koncertowego p. Bujańskiego. Obok operetki prowadzoną będzie także opera (cztery przedstawienia w miesiącu), Dyrektor Bujański bawi obecnie w Warszawie, celem zorganizowania zespołu solistów dla opery i operetki teatru Powszechnego.

Przychwycenie sławnego włamywacza. Wczoraj odstawiony został do aresztów policyjnych aresztowany w Łodzi 42-letni Stanisław Duszyński, znany niebezpieczny włamywacz. Aresztowany przebywał w Polsce ostatnimi czasy pod fałszywem nazwiskiem Franciszka Kromflika. Według twierdzeń aresztowanego, przybył on z Krymu i jako „politycznie“ podejrzany został aresztowany. W toku dochodzeń rozpoznano jednak znanego z licznych występów włamywacza kasowego Stanisława Duszyńskiego, z zawodu czeladnika piekarskiego. Duszyński włada w słowie i piśmie trzema językami, polskim, rosyjskim i niemieckim. Z znaczniejszych jego włamań przypomnieć należy wielkie włamanie do banku Eibenschüza w Krakowie w roku 1907. W tymsamym roku dokonał on włamania do Banku Miłosierdzia w Krakowie; w roku 1908 do banku Ignacego Czuczki w Opawie, następnie do urzędu podatkowego w Olesku, gdzie skradł 79 tysięcy w papierach wartościowych. Odbywając karę więzienia, Duszyński zorganizował głośny swego czasu, w pierwszych latach wojny, bunt więźniów w zakładzie karnym na Wiśniczu pod Krakowem.

Wydalił się z domu rodzicielskiego w dniu 3-im sierpnia zamieszkały przy ul. Wiśniowej l. 4 w Krakowie 17-letni Józef Wowk, uczeń VIII gimnazyum realnego realnego w Krakowie. Poszukiwania nie odniosły dotychczas skutku. Chłopak jest wysoki, silnie zbudowany, ubrany był w mundurek studencki i granatową maciejówkę.

Aresztowania. Organa policyi przytrzymały wczoraj na dworcu kolejowym w Krakowie 15-letnią Annę Kiapholz w chwili, gdy operowała w kieszeniach pasażerów. Przy aresztowanej znaleziono różne obce dokumenty i pewną ilość gotówki.

Kradzieże. W pociągu na linii Bochnia-Kraków skradziono p. Julii Kram walizę, w której znajdowały się rzeczy wartości kilku tysięcy marek. Na dworcu w Krakowie udało się przychwycić sprawców kradzieży w osobach Leona Marciuka, Anny Bugaj i Józefa Hajduka, których aresztowano.

—ooo—

Z POLSKI

Oszustwa asenterunkowe w Nowym Sączu. Przed kilku dniami wykryto oszustwa asenterunkowe. Śledztwo wykazało, że zorganizowana szajka dopuszczała się podrabiania kart odroczeń fałszując podpis kapitana Langenfelda. Według wyników śledztwa głównym fałszerzem okazał się Franciszek Głodowski, szeregowiec, a pomagali mu Józef Stiller, Adolf Goldfinger, Natan Lenz, Samuel Kindermann, Efroim Kunz, Salomea Steicher i Hania Blau, z Nowego Sącza, oraz Abraham Wildstein i Blima Wildstein z Bobowej. Dnia 30 lipca wykrył kapitan Langenfeld, że Jeremiasz Ackermann z Krakowa stawał

---

twoje pieniądze uprzytomniły mi dopiero cały bezmiar twojej hańby — już nie mogę na ciebie patrzeć — serce się kraje... Już nie chcę, nigdy nie chcę... Idź sobie z Bogiem. Mniejsza o to — ale obawiam się, że drogi profesor rozchoruje się po tem uniesieniu... Już i tak śmierć z niego patrzy... Co ja mam robić, panie Oczarski?

Jej cudne oczy płaczące teraz targnęły mną mocniej, niż ich przed chwilą duma, nienawiść, pogarda. Patrzyłem na nią bezradny i sam o mało nie płakałem. Niepodobna mi było wrócić do urzędowego tonu. Nie chciało się obmyślać sposobów na upór dwojga starych, ani szukać szlachetnego środka, któryby ich wywiódł w pole. Nic mnie w danej chwili nie obchodziła ta sprawa.

Zgrozą zdjęła mnie dola cudnej panny. Była jak kwiat przecudny i wspaniały, wyhodowany w cieplarni, wyrwany teraz i ciśnięty w pył publicznego gościńca, na pohańbienie, na zdeptanie. Oto początek... Jeszcze bije od niej zapach i urok świeżej i czystej młodości. Co będzie jutro? A za rok? Jej droga stromym spadkiem leci gdzieś w dół — ej, jaśnie panienko...

Nie czułem dla niej ciepła litości, nie postało mi w głowie zawracać ją z drogi, prawić morały, dopomódz... Zdjął mnie jeno żal nad tem, że jakieś bezcenne piękno utarzało się w błocie i że rychło zatonie do szczętu. Królewna w łachmanach, jaśnie panienka z pałacu w bachmankowych łapach... Moje wzruszenie było niemal czysto artystyczne, jak wobec osoby z dramatu.

W ciągu moich długich lat już nauczyłem się nie dopuszczać do siebie prawdziwego ludzkiego wzruszenia, które niepokoi, które kraje serce i domaga się żywej walki, żywego czynu. Byłem spokojny w sobie, ale ludzie wrażliwsi na piękno płaczą i w teatrze.

Skruszona w swojej dumie panna Natalia mówiła szybko i powiedziała daleko więcej, niżby chciała. Pragnęła mnie przekonać za wszelką cenę i zostawić w moich rękach owe tysiące, które jej snać straszliwie ciążyły. Wydobyła swoją paczkę z torebki podróżnej.

Możebym się i podjął zadania. Z profesorem niewieleby wskórał, ale czułem, że pani siostra pominąwszy zasady nauczyła się z biedy cenić całą potęgę pieniądza. Zresztą to jej własne. Znalazłbym jakąś formę, do której przystałby jej opór, też w znacznym stopniu formalny. Przekonałbym ją stopniowo, nie śpiesząc się. Profesora byśmy oszukali. Grunt, żeby te pieniądze już nie wróciły do Bachmanka. Było to moim wyraźnym choć nader subtelnym obowiązkiem. Prawie się już zgadzałem, gdy nieopatrzne słowa panny, całkiem nie panującej nad sobą, ostrzegły mnie i powstrzymały.

— Doprawdy, nie przyszłam tu czynić sporów, wiedzi, ale cóż mam zrobić, żeby pana przekonać, a jak nie, to choćby ubłagać... Ale ja nie chcę pana wzruszać! Ale gdypan będzie wiedział, za jaką cenę spłacam dług moich rodziców!

Odwróciła się odemnie bokiem, wraz z krzesełkiem i mówiła szybko, przez zaciśnięte wargi.

— Sprzedałam się, bo miałam nieprzepartą, waryacką żądzę powrotu do domu. Mój dom to dwór rastaniecki, park, dęby, konie... Niby tam jestem od paru miesięcy. Dzieciństwo! To dom — ale dom obłąkanych! Ja i Bachmanek... Ja mam do niego odrazę jak do wieprza, on się mnie boi jak ostatni niewolnik. Ale Bachmanek nawet w szaleństwie miłości ściska kabzę. Niewiele trzeba, żeby go utrzymać w pewnej odległości, dość mi spojrzeć ostro, a w chwilach wyjątkowego chamstwa dość krzyknąć jak na parobka... Ale i w tem jest nieugięta wola łódzkiego robigrosza i skąpca i genialny spryt, który go nie opuszcza nawet w najgorętszem zapamiętaniu. Nie pozwalam mu dotknąć się do siebie. Męczył się strasznie, jak tylko zdoła arcyzdrowe, tęgie zwierzę. Jest hojny, przyrzeka wszystko, ale pod jednym warunkiem... Pozatem mam tylko tak zwane u niego „wygody“.

(Ciąg dalszy nastąpi).

za Eliasza Zenguta z Kamienicy. Obydwaj zostali aresztowani. Śledztwo ustaliło 10 sfałszowanych odroczeń, za które płacono po 1000, 2000, a nawet więcej marek, zależnie od stanu finansowego. Śledztwo zatacza coraz szersze kręgi.

—oco—

Z ZAGRANICY

Strzelanina w kościele. Z Bytomia donoszą: W Orlontowicach, powiecie trzciańskim, po nabożeństwie przyszło w kościele do kłótni między organistą Niemcem, który chciał zmusić obecnych do śpiewania pieśni niemieckich. Była to zorganizowana prowokacya, gdyż podczas kłótni wpadła do kościoła tak zwana „zielona policya“ oraz 25 żołnierzy, którzy rozpoczęli strzelaninę. W wyniku jeden zabity, jeden ciężko ranny. Prezesa polskiego ziednoczenia zawodowego aresztowano. Władze koalicyjne zarządziły śledztwo.

Radiotelefon. Dzienniki niemieckie donoszą, że udało się uzyskać połączenie radiotelefoniczne między Berlinem a Madrytem, a więc na odległości przeszło 1800 klm. Rozmowy, prowadzone między temi miastami mogą być słyszane także w innych miastach. W najbliższych czasach dokonane być mają próby rozmowy radiotelefonicznej między wielką niemiecką stacyą iskrową w Nauen i amerykańską rządową stacyą iskrową w Annapoli pod Waszyngtonem.

Byli żołnierze wtargnęli do Izby belgijskiej. Izba belgijska debatowała onegdaj nad ustawą, przewidującą utworzenie funduszu dla żołnierzy i inwalidów. Z tego powodu przyszło do wielkiej manifestacyi byłych żołnierzy frontowych, którzy zebrali się w liczbie 12.000 przed gmachem Izby. Około 500 z nich wtargnęło do sali obrad, i wołając: „Precz z ministrem wojny!“, poczęli wybijać szyby i niszczyć urządzenie. Przyszło do bitki między posłami a byłymi żołnierzami, których z wielkim trudem udało się usunąć z sali. Posłowie Lolleaux i Bubin, podczas bitki zostali poturbowani przez demonstrantów. Po opuszczeniu sali parlamentu, udali się demonstranci w pochodzie przed redakcyę dziennika „Soir“ i spalili nagromadzone tam pisma ulotne.

TELEGRAMY

z dnia 7 sierpnia

Dmowski ewakuował się z Warszawy

Warszawa. (Tel. wł. „Naprzodu“). Roman Dmowski, aby nie utrudniać obrony stolicy, ewakuował się do Poznania.

„Myśl niepodległa“ zawieszona

Warszawa. (Tel. wł. „Naprzodu“) „Myśl niepodległa“ została przez wydawcę Andrzeja Niemojewskiego zawieszoną. Jako powód podaje trudności cenzuralne.

Nieporozumienia między rządem sowietów a generałami

Londyn. (PAT). Radiotelegram rządu sowietów, wysłany do rządu Turkestanu, Ukrainy i Aserbejdżanu, stwierdza pogłoskę **o istnieniu nieporozumienia między rządem sowieckim a naczelnem dowództwem armii czerwonej.** Radiotelegram ten zawiera sprawozdanie komisarza Trofinowa, wpływowego członka nadzwyczajnej komisyi, którego wysłano do głównej kwatery celem zwalczania tam **prądów antyrewolucyjnych.** Trofinow ostrzega przed niebezpieczeństwem, grożącem ze strony reakcyjnej i rosnącej coraz bardziej popularności armii Budiennego, **zaleca zawarcie pokoju nawet z burżuazyjną Polską,** gdyż zamiarem generałów jest przedłużenie wojny, aby **następnie na czele zwycięskiej armii iść na Moskwę, celem uwolnienia jej od obecnego rządu.**

Pod jakimi warunkami Rosya chce wziąć udział w konferencyi londyńskiej?

Kopenhaga. Z poinformowanego źródła donoszą: Jeżeli przyjdzie do rokowań w Londynie, to Rosya sowiecka w jakiejbądź formie uznaługi Rosyi carskiej, przyczem postawi następujące trzy warunki:

Zawarcie ogólnego pokoju na podstawie 14 punktów Wilsona,

niewmieszanie się do wewnętrznych stosunków Rosyi,

zaproszenie Niemiec i innych zwyciężonych państw do udziału jako równouprawnionych członków konferencyi.

Nota angielska do Rosyi

(PAT. Radio). **Lyon,** 7 sierpnia.

Nowa nota rządu angielskiego, skierowana do rządu sowieckiego, podpisana jest przez Curzona. Nota ta domaga się w jasnych i stanowczych słowach odpowiedzi na żądanie sformułowane przez rząd angielski w imieniu koalicyi i zwraca uwagę sowietów na konsekwencye w razie odpowiedzi wymijającej lub negatywnej. W takim wypadku **konferencya w Londynie nie odbędzie się** ani w formie konferencyi wielkich mocarstw i Rosyi, jak tego żądały dotychczas sowiety, ani w formie ogólnej konferencyi państw dawnej Rosyi i państw koalicyi, jak tego żądały mocarstwa koalicyi. Wszystkie rokowania z Rosyą sowiecką czy to w sprawach handlowych czy politycznych, będą **przerwane.** Kamieniew, Krasin i członkowie misyi rosyjskiej otrzymają **swoje paszporty z powrotem i będą musieli wrócić do Rosyi.** Wreszcie sprzymierzeńcy, którzy są w zupełnej zgodzie i którzy naradzają się obecnie w tej sprawie, **użyją wszelkich koniecznych środków, by uchronić niezależność Polski.**

(PAT. Radio). **Lyon,** 7 sierpnia.

„Petit Parisien“ donosi, że we środę popołudniu odbyło się na Downing street spotkanie Lloyda Georgea z Krasinem i Kamieniewem w obecności Churchilla, ministra wojny i Longa, ministra marynarki. Premier angielski oświadczył obu przedstawicielom handlowej delegacyi rosyjskiej w jasnych słowach, że **jeżeli armie bolszewickie nie zaprzestaną swej akcyi, a szczególnie gdyby Warszawa wpadła w ich ręce, to będzie to równoznaczne z natychmiastowem zerwaniem stosunków między Anglię a Rosyą.** Delegacya rosyjska otrzyma swoje paszporty, a rząd angielski zajmie się **koniecznemi do podjęcia środkami.**

Lloyd George nie podejmuje stosunków z Rosyą

(PAT) **Gdańsk,** 7 sierpnia.

„Danziger Zeitung“ donosi z Londynu pod datą 5 b. m.: Lloyd George przyjął bolszewickich delegatów Kamieniewa i Krasina bardzo **krótko i chłodno.** Lloyd George oświadczył im, że rząd angielski wysłał do Moskwy notę, zawiadamiającą, że podjęcie jakichkolwiek stosunków z Rosyą jest **niemożliwe, skoro Rosya nie chce zawrzeć zawieszenia broni z Polską.**

Komitet robotniczy obrony Warszawy

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu“)

Warszawa, 7 sierpnia.

Komitet robotniczy dla obrony Warszawy ukonstytuował się, wybierając przewodniczącym posła tow. Arciszewskiego. Komitet wydał odezwę wzywającą **robotników do zgłaszania się do oddziałów ochotniczych,** tworzonych przez komitet robotniczy. Od dziś komisye werbunkowe podejmują swe funkcye.

O umowę polsko-gdańską

Gdańsk. (PAT). „Deutsche Neueste Nachrichten“ donoszą: Komisarz ententy Reginald Tower przesłał prezydyum zgromadzenia ustawodawczego pismo, w którem zaznacza, że jest jego życzeniem, aby projekt konwencyi polsko-gdańskiej nie był rozważany na plenum zgromadzenia, tylko by komisya do tego celu wybrana przedłożyła go plenum do wiadomości.

O prawo azylu w Gdańsku

Gdańsk. (PAT). Na ostatniem posiedzeniu zgromadzenia ustawodawczego socyaliści zgłosili wniosek, domagający się prawa azylu w Gdańsku dla uchodźców politycznych i wojennych. Wniosek ten odrzucono.

Neutralność Niemiec

Berlin. (PAT). W parlamencie podczas dyskusyi nad ustawą o rozbrojeniu minister spraw zagranicznych Simons oświadczył, że Niemcy muszą swoją neutralność zachować, interesem zaś koalicyi jest, aby jej wojska mogły być przez Niemcy na wschód przetransportowane. Jeśli sprawdzi się, że poczyniono już przygotowania w tym kierunku, to niemiecka neutralność zostałaby naruszoną.

Berlin. (PAT). Sprawa zamierzonego wysłania przez koalicyę pomocy dla Polski przez terytorya niemieckie była w kołach poselskich żywo omawiana. Dr Simons zamierza wyjechać na parę dni na urlop, aby zarówno wypocząć, jak i zaprzeczyć w ten sposób pogłoskom o zamierzonem naruszeniu neutralności Niemiec przez koalicyę.

Nauen. (PAT. Radio). Kolejarze w Karlsruhe w Badeńskiem zatrzymali nowy transport amunicyi dla Polski.

Odroczenie parlamentu niemieckiego

Nauen. (PAT. Radio). Konwent seniorów parlamentu postanowił odrzucić wniosek, według którego parlament miał ze względu na położenie polityczne obradować dalej. Parlament ma być po debacie nad kwestyą bezrobocia zamknięty i odroczony do połowy października. Przedsięwzięto jednak środki, aby go w razie szczególnych wypadków politycznych zwołać każdej chwili wcześniej.

Nauen. (PAT. Radio). Parlament ustanowił wydział wschodni, który ma pomagać rządowi radą we wszystkich kwestyach, odnoszących się do wschodu.

Nauen. (PAT. Radio). We czwartek przyjął parlament projekt ustawy **o rozbrojeniu** przeciw głosom niezależnej ludowej partyi bawarskiej

Amunicya dla Polski

Toruń. (PAT) Do Tczewa wyruszyło kilka partyj robotników z Torunia, Grudziądza i Chełmna, celem ładowania amunicyi idącej Wisłą z Gdańska.

Nadużycie niemieckie

Gdańsk. (PAT). Władze niemieckie w Malborgu zatrzymały wczoraj kuryera konsularnego polskiego i zrewidowały wóz z pocztą. Kuryer był w drodze do konsulatu polskiego w Kwidzyniu.

Kongres II Międzynarodówki

Genewa. (PAT). Na kongresie drugiej Międzynarodówki postawił Huysmans wniosek, wedle którego obowiązkiem rządów koalicyi powinno być poczynienie odpowiednich kroków, aby Austryę zabezpieczyć przed groźbami ze strony Węgier. Wniosek został przez przedstawicieli wszystkich narodów jednomyślnie przyjęty.

Na czwartkowem posiedzeniu francuski delegat, który w ogólnych kwestyach zgadza się z delegatem belgijskim, sprzeciwił się zgłoszonemu przez Niemców projektowi sześciogodzinnego dnia roboczego w kopalniach, na który to projekt godził się delegat angielski. Ostatecznie przyjęto niemiecki projekt kompromisowy oddania tej kwestyi do rozpatrzenia międzynarodowemu komitetowi związku pracowników górniczych.

Wstrzymanie bojkotu przeciw Węgrom

Wiedeń. (PAT). „Arbeiter Zeitung“ donosi: Komisya organizacyi zawodowych Austryi otrzymała od sekretarza międzynarodowego związku organizacyi zawodowych w Amsterdamie telegram następującej treści: Chociaż położenie na Węgrzech jest jeszcze niezadowalniające, kierownictwo międzynarodowego związku zawodowego ze względu na **ogólne położenie** postanowiło wstrzymać bojkot z dniem 8 sierpnia. Prosimy przedsięwziąć odpowiednie kroki. Bliższe umotywowanie ogłoszone będzie w manifeście.

Całomiesięczny strejk drukarski

Toruń. (PAT) Skończył się strejk zecerów, trwający **od 6 lipca.**

Potrzebna panienka

do ekspedycyi dziennika. Wiadomość w Adm. „Naprzodu“ między 3—6 popoł.

Przegląd społeczny

Z organizacyi robotników piekarskich w Krakowie otrzymujemy następujący artykuł: Gdy została uchwalona w Sejmie ustawa, zabraniająca pracy nocnej, robotnicy piekarscy zadowoleni, że tak ważna kwestya została nareszcie w myśl intencyi i długoletnich ich pragnień przez Sejm załatwiona, sądzili, iż nad wykonaniem ustawy czuwać będą rządowe czynniki administracyjne. Jakżeż się srodze zawiedli, gdyż ciągle jeszcze odpierać muszą zakusy pracodawców usiłujących wprowadzić pracę nocną.

Poszczególni członkowie organizacyi są w tym wypadku bezsilni, gdyż kwestya egzystencyi gra tu główną rolę, wysiłki zaś organizacyi jak kontrola i donoszenie o nadużyciach i do sądu nie odnoszą żadnego pozytywnego skutku.

Za dowód posłuży fakt następujący: Jeszcze w maju br. organizacya wniosła przez Inspektorat pracy skargę do sądu o przekroczenie ustawy o zakazie pracy nocnej na pracodawców Hutmana, Katza, Wurma, Beigla, Becka i innych i do tej pory sprawa nie została przeprowadzona, a nawet jej nie rozpatrzono, gdyż podani świadkowie jakoteż przedstawiciele organizacyi nie zostali do tej pory do przesłuchania wezwani, a pracodawcy wspomniani nadal w nocy wypiekają, a nawet w niedzielę!

Powie może ktoś, iż w teraźniejszym czasie są sprawy ważniejsze, ale my sądzimy, że w chwili tak poważnej nie powinno się pozwalać na lekceważenie ustaw, gdyż to poniża autorytet władzy i pobudza do niechęci do władz.

Poruszymy jeszcze ważną kwestyę: piekarń piwnicznych. oraz brudu i niechlujstwa w poszczególnych piekarniach.

Jeszcze przed wojną magistrat zniósł kilka takich piekarń piwnicznych a mianowicie: przy ulicy Floryańskiej, Sebestyana i przy Małym Rynku; kilka jednak piekarń piwnicznych pozostaje dotychczas czynnych, i doznaje opieki i poparcia magistratu, przez oddanie im wypieku chleba rejonowego! Jak zabójczą dla robotnika jest pracownia w piwnicy, dowodzi fakt, że w piekarni przy ul. Mikołajskiej robotnik dwukrotnie w bieżącym roku zapadał ciężko na zdrowiu. Z powodu urządzenia pracowni w piwnicy w pewnej piekarni utracił robotnik życie, osierocając pięcioro drobnych dzieci. Piekarnia ta miała być zamknięta jeszcze w 1912 roku, ale właściciel domu a zarazem piekarni użył fortelu i oświadczył w magistracie, iż piekarnię chce odstąpić swemu długoletniemu pracownikowi na jeden rok, celem dorobienia się w nagrodę za rzetelną i uczciwą pracę.

Magistrat zezwolił na jeden rok, tymczasem piekarnia w lokalu tym istnieje do tej pory, a ówczesny robotnik dorobił się już milionowej fortuny i utył do niebywałych rozmiarów, natomiast robotnicy narażeni są dalej na utratę zdrowia a nawet życia, gdyż w piwnicy tej oprócz wilgoci, brak powietrza itp.

Ażeby się przekonać o skandalicznych stosunkach hygienicznych, panujących w poszczególnych piekarniach, wystarczy zaglądnąć do piekarni p. Becka w Podgórzu przy ul. Twardowskiego i Dura przy ul. Józefa 19; p. Dur urządził pryczę do spania w piekarni, z czego wywiązał się cały rój najrozmaitszego robactwa, któremu nic nie przeszkodzi dostać się do mąki i ciasta.

Te dwie piekarnie, a również wszystkie piwniczne powinny być przez magistrat zamknięte. Żądamy uzdrowienia wyżej poruszonych stosunków.

Stowarzyszenia i zgromadzenia

Baczność maszyniści! Sekcya maszynistów i kierowników technicznych w Domu Robotniczym, Podgórze, plac Serkowskiego odbędzie ogólne zebranie dnia 8 sierpnia o godz. 10 przedpoł. Porządek dzienny: 1) Sprawa wniesionego cennika. 2) Organizacya. Wzywa się wszystkich maszynistów bez względu na ich zapatrywania polityczne, by w swym własnym interesie jawili się.

Zarząd sekcyi palaczy, maszynistów i kierowników technicznych.

Do organizacyi partyjnych w Krakowie! Przypominamy wszystkim towarzyszom i towarzyszkom opłacającym podatek partyjny, że w myśl uchwał kongresu, podatek partyjny został od 1-go sierpnia 1920 podwyższony **na 4 marki miesięcznie** dla mężczyzn, a **2 marki** dla kobiet. Wzywamy przeto przewodniczących poszczególnych organizacyi do przeprowadzenia w tym terminie powyższej ważnej uchwały, odnośnie do podatku partyjnego. **Wydział Rady Robotniczej PPS.**

Teatr „Bagatela".

Sobota: Aszantka (nowość).
Niedziela pop.: Hiszpańska mucha.
Niedziela wiecz.: Aszantka.

Teatr powszechny.

Sobota: „Królowa róż".
Niedziela wiecz.: „Dom waryatów".

Operetka w Nowościach.

Sobota: „Noc balowa".
Niedziela: Popołudniu „Muzykanci wiejscy" — wieczorem: „Tam, gdzie skowronek śpiewa".

DO CZYTELNIKÓW!

Dopóki tylko było można, starało się wydawnictwo „NAPRZODU", nie cofając się przed znacznemi stratami pieniężnemi, — nie podnosić ceny dziennika. Obecnie jednak, gdy ceny podrożały tak, że sam papier na jeden numer kosztuje nas nieznacznie tyle, ile wynosi dotychczasowa cena numeru, zmuszeni jesteśmy — nie podnosząc prenumeraty — podnieść w rozsprzedaży

CENĘ NUMERU NA 2 MARKI.

Spodziewamy się, że Szan. Czytelnicy zrozumią i uwzględnią konieczność, która nam tę podwyżkę dyktuje, tembardziej, że inne dzienniki krakowskie dawno już cenę podniosły na 2 marki, a warszawskie nawet na 3 marki.

Wydawnictwo „Naprzodu".



Zawiadamiam, iż objąłem generalne zastępstwo na całą Polskę gum „Olla".
Perfumerye
Maks Landwirth
Kraków, ul. Dietlowska 40.
Wysyłki odwrotnie za zaliczką.

Pot i Woń usuwa proszek **„Potol"** z kogutkiem

Sprzedają apteki, droguerye, perfumerye. Hurtowo Sienna 12, St. Sierotyński.

Rutynowanego buchaltera (buchalterki) poszukuje Związek Gospodarczy. Zgłoszenia przyjmuje Kancelarya Związku przy ul. Meiselsa 20.

Piec piernikarski i warstat kompletnie urządzony, elektryka, wodociąg. Podgórze, Mały Rynek. Informacye Starowiślna 8 parter.

Kwalifikowanego magazyniera z odpowiednią kaucyą do składów art. spożywczych znajdujących się w pobliżu Krakowa poszukuje większa organizacya współdzielcza. Zgłoszenia pod „Magazynier" do biura ogłoszeń Feliksa Stattera, Grodzka 13.

Chleb świętojański po Mk 10·— deklyle po Mk 60·— za kilogram sprzedaje loco magazyny w pierwszym rzędzie konsumom, kooperatywom etc. **AGENCYA HANDLOWA, Kraków Wiślna 8, II. p.**

!!Baczność!!

To od bardzo dawna znane biuro okrętowe, rozpoczęło znowu swój ruch do południowej i północnej

AMERYKI I KANADY

największymi angielskimi okrętami! Więc jeżeli ktoś sobie dobrą, prędką i wygodną podróż życzy, ten niech się uda z pełnem zaufaniem pod adresem

Główne biuro okrętowe
36 lange Nieuwstr. 36
Antwerpia (Belgien).

»TRYBUNA«

pismo poświęcone: polityce i administracyi, gospodarstwu społecznemu, filozofii, historyi, wojskowości, oświacie i sztukom pięknym.

„TRYBUNA"

jest pismem niezależnem, walczącem o Niepodległość, Całość i Wolność Polski.

Numer pojedynczy . . . . . . M 5·—
Prenumerata kwartalna . . . . M 60·—

Adres Redakcyi i Administracyi:
Warszawa, Al. Jerozolimskie 21, m. 18, tel. 78—66

2 buchalterki - korespondentki
tylko siły rutynowane
potrzebne zaraz.
Wiadomość w Biurze ogłoszeń Feliksa Stattera, Kraków, Grodzka 13.

OSTRZENIE
brzytew, noży, nożyczek, scyzoryków, noży introligatorskich itp. w krótkim czasie uskutecznia firma
Z. SZCZĘSNOWICZ, A. ZUBIKOWSKA
Kraków, Plac Maryacki 9.

MAŁOPOLSKI ZAKŁAD ODZIEŻY
w Krakowie, Nadwiślańska 12
Szatnia, Podwale 6
polece gotowe ubrania męskie, ubranka szkolne, [illegible] i płócienne.
Sprzedaż bez ograniczeń.

Maszynista rutynowany
z dobremi świadectwami, obeznany z prowadzeniem lokomobili parowej i urządzeniami elektrycznemi
poszukiwany zaraz do większego przedsiębiorstwa w okolicy Krakowa.
Pierwszeństwo mają maszyniści obeznani z wierceniem dziur w kamieniołomie. — Zgłoszenia wraz z odpisami świadectw i podaniem warunków pod „Maszynista" do biura „Ruch", Kraków, Szczepańska 9.

Stolarza
przyjmie zaraz firma M. Kanarek, Sp. z ogr. odpow. Kraków, Szewska 9.

Redaktor naczelny: Emil Haecker. Redaktor odpowiedzialny: Maryan Jastrzębski.
Nakładem Ludowej Spółki Wydawniczej „Naprzód" w Krakowie. Czcionkami Drukarni Ludowej w Krakowie, Dunajewskiego 5 (tel. Nr 1310).